

„Gazeta Przemyska” wychodzi w każdy czwartek i niedzielę.

Przedpłata wyr. 181:

tak w miejscu

aki z przesyłką pocztową

rocznie 6 zł. — et.
półroczn. 3 „ — „
kwartalne 1 „ 50 „
miesięczne 55 „

Numer pojedynczy 7 ct.

Biurow redakcyjny w kamienicy p. Głowoskiego w Rynku otwarte codziennie przed południem od godz. 10. — 12. i od godz. 5. — 7.

GAZETA PRZEMYSKA.

Cena ogłoszeń:

po 5 ct. za miejsce wiersza drobnego druku. Cena drobniejszych ogłoszeń po 2 ct. od słowa. Cena ogłoszeń najmów po 1 ct. od słowa.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: Administracja Gazety przemyskiej.

Rękopisów nie zwraca się. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

KALENDARZ.

Czerwiec	Święta rzymsko katol. i greckie	Święta greckie
21. niedz.	D. 6 po św. Leona P.	N. 1 W. S. S. H. S.
22. pon.	Piotra i Pawła	Mannila M.
23. wtorek	Wspom. św. Pawła	Leontyja M.
24. środa	Teobalda Op.	Judy Ap.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi tak w miejscu, jak z przesyłką pocztową na cały rok 6 zł., na półroczu 3 zł., na kwartał 1 zł. 50 ct., na jeden miesiąc 55 ct.

Uprasza się o wczesne zamówienie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracja „Gazety Przemyskiej” w Przemyślu, najtaniej przesyłać przez kaze m pocztowym.

Przegląd polityczny.

Przemyśl, d. 27. czerwca 1891.

We środę cesarz Józef w porcie Rje ka dokonał przeglądu floty angielskiej.

Freundenblatt we wstępnym artykule wywodzi, że obecność eskadry angielskiej na Adryatyku jest co do znaczenia swego serdeczną odpowiedzią na pamiętne od widziny zeszłoroczne floty austriacko-węgierskiej u brzegów angielskich. Serdeczne słowa cesarza wywołują znów serdeczny stosunek przyjaźni między oba państwami, którą to przyjaźń usprawiedliwia wspólność celów i interesów. I na Wschodzie spotykają się oba państwa we wspólnym dążeniu do utrzymania traktatów pokojowych, popierania samostanowienia państw i do zapobieżenia wszelkiemu wybuchowi. W starciu o utrzymanie pokoju na Wschodzie i w ogóle w świecie styka się Anglia z natury rzeczy z trójprzymierzem, poświęconem wyłącznie temu celowi pokojowemu. Przyjacie w Riece mogło tylko przyczynić się do przypomnienia światu starej niespisanej wprawdzie, ale wypróbowanej przyjaźni i do umocnienia zawsze istniejącej wzajemnej sympatii ludów.

Rada zawiadowcza kolei Karola Ludwika uchwaliła zalecić ogólnemu zgromadzeniu akcjonariuszów przyjęcie ugody względem upaństwowienia tej kolei. Sochor drogą kooptacji został członkiem rady za-

wiadomości, sprawuje on jednak dalej funkcje generalnego dyrektora kolei.

Sprawozdawca *Gaulois* ogłasza swój interwiew z senatorem Dietz Monin, prezydentem francuskiej wystawy w Moskwie. Senator utrzymuje, że car rzeczywiście kocha Francuzów; dać miał tego ważne do wody podczas swego pobytu na wystawie. O ile się zdaje dowody te muszą być bardzo nieokreślonej natury, bo p. Dietz Montin ogólnikowo tylko się o nich wyraża. Car zresztą nie lubi mówić o polityce; daremnie prezydent wystawy wysiłł się, żeby wydobyc jakiegokolwiek w tym kierunku słówko — wydobyl tylko uśmiech wówczas, kiedy czynił aluzję do przyszłej wspólnej akcji wojennej wojsk francuskich z rosyjskimi.

Nowoje Wremia opowiada, że na czeskiej wystawie w Pradze zakazano grać narodowego hymnu rosyjskiego; fakt ten, zestawiony razem z audyencyą księcia Ferdynanda u cesarza Franciszka Józefa wydaje się redakcyi *Now. Wrem.* wyraźnym wyznaniem i drażnieniem Rosyi. Rządowi austriackiemu, jak twierdzi ten organ, w dozwolone zależy na tem, aby Rosya z wy czekującego stanowiska, jakie zajmuje w kwestyi bułgarskiej, zepchnąć i zmusić do jakiegokolwiek akcji. Zamiar ten nie uda się wcale, według zapewnienia *Now. Wrem.* Ros a do czasu cierpliwie znosi uzurpatora; cierpliwość jej jednak tak daleko nie sięga, żeby miała zgodzić się na ewentualną propozycję Austrii, dążącą do uznania Koburga i akceptowania jawnego naruszenia postanowień berlińskiego traktatu.

Według pogłoszek, które notuje *fr. Presse* w telegramie z Petersburga, cudzoziemcom, którzy przyjęli poddaństwo rosyjskie, jakoteż mieszkańcom Królestwa Polskiego ma być wzbroniony pobyt na Wołyniu poza obrębem miast i nabywanie własności nieruchomości. Gubernator wołyński ma otrzymać upoważnienie do wydalenia osób tej kategorii z granic gubernii.

Przemyśl, 27. czerwca 1891.

Pismo nasze jest wprawdzie pi smem prowincjonalnym, zastępuje ono jednak interesa i opinię trzeciego z rzędu miasta w kraju, którego mieszkańcy są wyznawcami zasad demokratycznych. Nie jesteśmy związani z żadną koteryą i szczerzimy się bezwzględnie niezawisłością. Wierni więc tej niezawisłości i łączności poglądów z

do British Museum, do zoologicznego muzeum w Petersburgu, znajdziesz je w muzeach lub gabinetach uniwersyteckich w Meksyku, Sidney, Tomsku itd. Zakład ten założono w roku 1861.

W pawilonie szkolnictwa znalazła także miejsce literatura czeska, przedstawiająca tutaj zakres czasu lat 100. Najważniejsze druki zmarłego czeskiego piśmiennictwa tu systematycznie oglądać można. Literatura polska również za pomocą licznych bardzo i czasami wybornych przekładów przeszła w krew literatury czeskiej. Przekładów tych, licząc te przekłady pomieszczone w pismach i najrozmaitszych wydawnictwach zbiorowych jest okragło 1500 (!). Jest tu i kilka gramatyk polskich dla Czechów (Gramatyka polska Spachty, wyszła w czterech wydaniach. Słownik polsko-czeski, jeden Stramskiego, a drugi Hory itd.

Dalej idzie oddział inżynierii, poligrafii, liczne pawilony prywatne, jak „Drukarnia J. R. Vilimka”, „Papiernictwo J. Fuchsa” itp. Jest i wielka piekarnia cecchu piekarzy czeskich, wyrób wędlin itd. itd.

Leśnictwo i rybactwo mają obszernie wykwinione urządzone pawilony. Wszystkie to robi wrażenie otwartych ksiązek, z których nieocenioną czerpać można naukę.

Bogactwem treści odznacza się też

niezawisłym dziennikarstwem krajowym, oburzeni do żywego pyszałkowatym wystąpieniem posła Stadnickiego i ostatnim komunikatem Koła polskiego, ubliżającym całemu dziennikarstwu, przystępujemy do uchwały *Gazety Narodowej, Dziennika Polskiego, Kurjera Litewskiego i Nowej Reformy*, wstrzymując się od ogłaszania nadsyłanych nam komunikatów Koła, dopóki Koło nie da odpowiedniego zadośćuczynienia o brażonemu dziennikarstwu.

Wybryk pedagogiczny

w seminarjum naucz. żeńskim w Przemyślu.

Wenn die Rose selbst sich schmelkt, Schmelkt sie auch den Garten.

Wielkiem, doniosłem i odpowiedzialnem jest zadanie nauczyciela a posłannictwo jego równa się posłannictwu kapłana. O tem każdy nauczyciel pamiętać powinien, szczególnie nauczyciel, któremu przypało w udziale nauczać w zakładzie kształcącym kobiety. Nad seminarjona nauczycielskie żeńskie nie mamy wyższych zakładów naukowych dla kobiet, są one rodzajem uniwersytetów, gdzie kobiecie podana jest możność zaskarżenia sobie wiadomości, wymaganych przez nowoczesny postęp. Zużytkować może je ona potem przy domowym ognisku jako matka czuwająca nad duchowym rozwojem dciatwy, lub pozyskać przez nie stanowisko samoistne, oddając się szczytnemu zawodowi nauczycielskiemu.

Odrębność fizyologiczna kobiety i jej indywidualność tak różna od męczyzny, czujność nerwów, ustrój fizyczny i właściwości psychiczne powodują, że pedagog kształcący dziewczę z zaparciem, rozwagą, z sumiennością rzadką, taktem i delikatnością prowadzić winien te młode wrażliwe umysły, jeżeli chce odpowiedzieć swemu zadaniu.

Goethe powiada: „..... lerne bei Zeiten das Weib nach ihrer Bestimmung,“ a gdy duch szkoły zawisł od nauczyciela, którego znów zmysł kobiecy przejawiający się już w dziewczęciu, ocenia po wrażeniu wywartem przez osobę nauczającego — nauczyciel w zakładzie kształcącym kobiety nigdy nie chybi celu, jeżeli za podstawę pedagogicznej działalności weźmie zasadę określoną znakomicie przez poetę w słowach: „Die Höflichkeit der Herzen.“

Uprzejmość nauczyciela niechaj pły-

nie ze serca a natenczas nie dopaści się on nigdy czynu, który mógłby go poniżyć w oczach uczennic.

Po tym wstępie może przydługim ale koniecznym dla należytego i bezstronnego ocenienia faktu, który następnie omawiamy, przystępujemy do rzeczy.

Podczas pisemnego egzaminu dojrzałości w seminarjum nauczycielskiem żeńskim w Przemyślu, zakładzie szczytującym się zasłużonym rozgłosem, pozostającym obecnie pod wzorowem kierownictwem dyrektora ks. Falata, przykładnego kapłana i znakomitego pedagoga, otoczonego do braniem gronem nauczycielskiem, zdarzyło się po raz pierwszy — powtarzamy z naci skiem po raz pierwszy — że profesor p. Przybylski czuwając nad abiturientkami zajętymi wypracowaniem zadania, przy pomocy swojej żony do tego ani uprawnionej ani powołanej, w sposób nader nietaktowny, nie licujący z powagą stanu nauczycielskiego, spełniał swój mniemany obowiązek.

P. Przybylski odebrawszy od abiturientek „słowo honoru”, że nie będą się posilkiwały zadaniami obcymi i że nie wyszły tematu na zewnątrz, nie uwierzył temu słowu i w sposób tak dokuczliwy przeprowadzał kontrolę, iż zdenerwował formalnie biedne uczennice, chwytając się takich środków, jak pogróżki „spaleniem” przy egzaminie ustnym i wyrzutem „niedotrzymania danego słowa” a zatem zarzutem kłamstwa. — Innych szykan nie podamy tutaj, uważając je za wynik podrażnienia, jakimś podczas pisemnego egzaminu uległ prawdopodobnie p. profesor.

Obowiązkiem naszym jest stanąć w obronie abiturientek pomówionych przez p. Przybylskiego o niedotrzymanie danego słowa.

Podajemy zatem do wiadomości ogólnej, że bezтакт p. Przybylskiego spowodował pewną osobistość do wypłatania mu figla, który bardzo za sobą poważnie sprawadził następstwa. Oto p. X. jeszcze przed Dyrekcją zakładu i przed p. Przybylskim dowiedział się o temacie zadania niemieckiego. Otrzymałszy temat, rozdał go pomiędzy znajomych, z prośbą o napisanie kilkunastu dorywczych ile możności niedoręcznych zadań. Gotowe zadania w sposób umyślnie niezgrabny odesłał niby do klasy i wpadła one czujnemu p. Przybylskiemu do rąk. Figiel miał na celu udowodnić p. Przybylskiemu bezowocność pilnowania abiturientek, które, gdyby nie dane i święcie dotrzymywane „słowo honoru” mogły były wysłać temat po za mury zakładu i otrzymać zadania.

Jeżeli p. Przybylski czytał napisy na kopertach zadań przez niego złowionych, przyzna sam, że wyjawiliśmy prawdę.

Wystawa czeska w Pradze.

(C. d.)

Prawdziwą satysfakcyę, zrobi pedagog wi, przyjaciółmi oświaty i literatury pawilon „Szkolnictwa.” Rozległy to bardzo budynek. Oglądając szczegółowo prace licznych fachowych szkół, tak praskich, jak prowincjonalnych, wróżyliśmy sumiennie dobrą przyszłość następnemu pokoleniu. I tu jest także masa szczegółów i drobności, imponujących mimo swej drobiazgowości, że poczucie naturalnej wdzięczności rodzi się w duszy widza dla wszystkich tych, którzy w jakiegokolwiek sposób przyczynili się do kompletu tak wspaniałego. Bo młodziś pracowita i umiętna — to przyszłość narodu.

Są tu zresztą rzeczy rozgłosu europejskiego Np. oddział znanego zakładu przyrodniczego W. Fricza, który szkołom i instytucyom naukowym dostarcza przedmiotów przyrodniczych, mianowicie preparatów zoologicznych odznaczających się wielką doskonałością. Na paryskiej wystawie otrzymał Fricz medal złoty. Zakład to rozgłosnie znany jako specjalny, a preparaty jego wyrobu poszukiwane są w pierwszorzędnym gabinetach zoologicznych w Paryżu, Berlinie, Wiedniu itd. Idą one też

budynek poświęcony gospodarstwu rolnemu. Każdy gospodarz, właściciel ziemi, o bywatel podziwia racjonalność pracy, przez którą się w Czechach ziemia i przyroda wyzyskuje. Zdumiewające nadsyłki tak zwanych „Spółku gospodarskich” dają dopiero pojęcie, jak to w Czechach pracowita ręka ludzka pilnuje każdej garści ziemi, każdego drzewa, każdego krzaku, nawet każdej pszczoły.

Przyjemnie popatrzeć na plastyczne palny dworów gospodarskich, gdzie mimo woli i bez trudu widzi się urządzenia czeskich zakładów rolniczych. Ileż tu motywów, wielce ciekawych nasuwa się do badania domowego gospodarstwa. Dowodem tego „Priruczni kniha mlekarstva” Berty Pichowej, ozdobiona licznymi ilustracyami. Jest to podręcznik dla gospodarskiego wyzyskiwania produkcji mleka. Do książki tej jednak trzeba dodać małą notatkę. Otóż pani Pichowa, lat temu kilka energicznie wzięła się do studium gospodarstwa mlecznego, w tym celu podróżowała po Saksonii, po Niemczech, a głównie po Szwajcarii. Z powrotem, nabrawszy specjalnego doświadczenia, pani Pichowa ze swych studyów nad mleczarstwem zdała sprawę radzie krajowej, poczem zaproszono ją na odczyty o tymże przedmiocie do gospodarskich szkół krajowych i towarzystw gospodarskich. W ciągu lat kilku wygłosiła

pani Pichowa o mleczarstwie 400 odczytów (w Pradze i na prowincyi). Wydała wyżej wymienioną książkę w kilku wydaniach... a rezultat? Dziś produkują Czechy drogie zagranicę sery (jako Camembert de Brie i inne gatunki) z czeskiego mleka u siebie.

Gdy opuszczamy budynek, poświęcony gospodarstwu rolnemu, zwracają uwagę naszą na siebie maszyny gospodarskie, porządowane pod obszernymi szopami w setkach okazów. Stoją tu te pługi, radla, siewniki itd. w regularnych szeregach jako „armaty pokoju.” Na jak wysokim stopniu wogóle stoi uprawa ziemi w Czechach, tego świetnym dowodem są elegancie i bogate pawilony wielkich panów, hrabiego Jana Haracha, ks. Schwarzenberga, ks. Maurycego Lobkowica, hrabiego Franciszka Thuna (namiestnika), Ernesta Sylwa-Taroucca, Nostica, hrabiów Buquoy, hrabiego Jaromira Cernina. Pawilony te nazwać można „grupą magnacką” na wystawie czeskiej. A grupa to imponująca pod każdym względem. Każdy z tych pawilonów przedstawia zupełny obraz gospodarstwa rolniczego, leśnictwa, rybactwa, przemysłu gospodarskiego itd., uprawianego w obrębie majątków dotyczących magnatów. A jakich rozmiarów są te majątki, przedstawicieli sobie można, jeżeli się weźmie na uwagę, że np. jeden

Co uprawniało przeto p. Przybylskiego do czynienia wyrzutów abiturientkom, co spowodowało groźbę „spalenia“ przy egzaminie ustnym, co wreszcie upoważniło go do zwrócenia po kilku miesiącach albumu zaofiarowanego mu w dniu imienin przez uczennice i wypowiedzenie przy tem słów pogardliwych: „Od takich panien nie chcę mieć upominku!“

Pomiędzy abiturientkami wskutek tego zapanał popłoch, przed ich oczyma stoisgroźna postać wstydu „być spaloną“, zachwiana została ich równowaga duchowa, p. zbawione biedne spokoju ducha, tak potrzebnego do egzaminu ścisłego, stanowiącego o przyszłości wiele z nich. egzaminu rozpoczynającego się w dniu 8. lipca.

„Die Höflichkeit des Herzens“ nie należy widocznie do przymiotów pedagogicznych p. Przybylskiego.

Ogół zaniepokoiło to zajęcie, nawet więcej jak zaniepokoiło — oburzyło. Wzorowy i cichy zakład nauki na Zasadzie stał się widownią pedagogicznego skandalu. Zle należy do rychłej poprawy, aby uspokoić młode dziewczęce umysły, wlać w nie stracone zaufanie w nauczyciela i w siebie. Radzie szkolnej krajowej i Dyrekcji Zakładu nie będziemy dawać wskazówek; wypowiemy tylko nasze zdanie, jak zawsze tak i w tym wypadku bez ogródek: „P. Przybylskiego wypadałoby zastąpić kimś innym przy ustnym egzaminie dojrzałości.“

Sprawy krajowe.

Ankieta w sprawie zmiany ordynacji wyborczej dla większych miast.

Sproszona przez Wydział krajowy ankieta dla omówienia projektu ordynacji wyborczej dla 30 większych miast, objętych ustawą gminną z r. 1889, odbyła pierwsze swe posiedzenie w dniu 26 września 1891 r., na którym przedyskutowała pierwszych dwanaście paragrafów ordynacji wyborczej gminnej.

Gdy przyszła kolej na § 13 ustawy, stanowiący o podziale wyborców na koła wyborcze, członkowie ankiety, badając przedstawione sobie daty statystyczne z poprzednich wyborów, w tych 30 miastach przeprowadzonych, uznali jednomyślnie, iż postanowienia ordynacji wyborczej gminnej nie dadzą się stanowczo utrzymać w swej mocy dla miast większych, a to głównie z powodu, iż koło drugie wyborcze, które nie odsuwa się ani siłą inteligencji, jaką posiada koło pierwsze, ani ilością wyborców, jaka cechuje koło trzecie, a przecież równą z tamtymi dwoma kołami ilość radnych wybiera. — Aby zaradzić tej nieprawidłowości, przedstawiali członkowie ankiety różne projekty podziału wyborców na koła, a mianowicie:

1) Podzielić wyborców na dwa tylko koła wyborcze, z tą dalszą zmianą, aby wszystkich, tych wyborców, którym służy prawo wyboru z osobistego tytułu, bez względu na opłacany podatek, a zatem i tych, którzy obecnie do trzeciego koła są zaliczani, zaliczyć do koła pierwszego.

Do tego wniosku postanowiono została poprawka, aby ustanowioną być pewna norma podatkowa, n. p. 100 złr., powyżej której wszyscy wyborcy zaliczeni byliby do klasy pierwszej.

2) Aby jeżeli podział na trzy koła wyborcze i nadal ma być utrzymanym, przyznać pierwszemu kołu prawo wyboru

ks. Schwarzenberg posiada w Czechach Niemniej, niż 176.366 hektarów ziemi. Specjalny katalog pawilonu ks. Schwarzenberga zawiera 700 numerów!

Z wszystkich pawilonów arystokracji wielkiego przemawia wymowne świadectwo wielkiej postawy i kulturalnej, jakiej w ten sposób szlachta czeska jest zasłużonym czynnikiem — ku własnemu i kraju całego zaszczytowi.

Wypada jeszcze dotknąć się wystaw czasowych, które również mają powodzenie niezwykle pocieszające, gdyż budzą ogólne zainteresowanie i dopełniają obrazu i tak nadspodziewanie szerokiego.

I tak była już w tymże części wystawy, w osobnych budynkach, nadzwyczaj ciekawa i wesoła wystawa czeskich kogutów. Zebrano tam około 500 kogutów z najrozmaitszych stron kraju.

Pierwszą nagrodę otrzymał kogut z hodowli księżniczki Idy Schwarzenberg.

Jeszcze w tym miesiącu rozwinie na Wystawie urok swój poetyczny olbrzymia wystawa róż. Bierse się na tej nadobnej arenie mniej więcej 50.000 róż.

(D. n.)

16 radnych, koło drugiemu zaś i trzeciemu tylko po 10 radnych.

3. Jeżeliby zaś taka przewaga przy wyborach koła pierwszemu przyznana być nie mogła, natenczas podzielić należy wyborców na cztery koła, gdyż w takim razie przypadnie tylko 9 radnych na jedno koło do wyboru, a wybór 9 odpowiednich radnych da się w każdym kole łatwiej przeprowadzić jak 12.

4. Gdyby zaś i ten wniosek się nie utrzymał, wnioskodawca uważał w takim razie, zupełne skasowanie kół wyborczych i głosowanie w jednym tylko kole za odpowiedniejszą, jak obecny podział na trzy koła.

5. Inny wnioskodawca był zdania, że wadliwość co do rażącej nierówności liczby wyborców w pojedynczych kołach dalać się w ten sposób usunąć, gdyby postanowiono, iż jeśli które koło wyborcze nie posiada pewnej minimalnej liczby wyborców, obliczonej w stosunku do ogólnej liczby np. $\frac{1}{6}$ części, natenczas miedostająca liczba z następnego uzupełniona być winna.

6. Inny wreszcie wnioskodawca postawił projekt, aby zatrzymując podział na trzy koła, zaliczyć do pierwszego koła podatkujących, reprezentujących $\frac{1}{2}$ ogólnej cyfry podatkowej, a oprócz tego wszystkich uprawnionych do głosowania z przymiotu osobistego, bez względu na podatek, całą zaś resztę wyborców podzielić na dwa koła, drugie i trzecie, równe między sobą co do liczby wyborców, a w porządku wysokości opłacanego podatku wskazać.

W obec tych sześciu projektów ankieta była zdania, że poprzednio zbadać należy daty statystyczne, jakich dostarczą wybory do 30 miast większych i że dalszą dyskusję odroczyć należy do chwili, skoro daty te będą wiadome. Obecnie krajowe biuro statystyczne zestawilo tablice na podstawie ostatnich wyborów z dziesięciu celniejzych miast, a wydział krajowy zwołał ponownie ankietę w tej sprawie na dzień 30 b. m. na godz. 5 po południu.

W ankiecie tej, której przewodniczyć będzie członek Wydziału krajowego Dr. Józef Wereszyński, wezmą udział posłowie: Dr. Tadeusz Płat i Dr. Filip Fruchtmann; radcy namiestnictwa Teofil Mandyczewski i Dr. Bronisław Ł. ziński, oraz radcy Wydziału krajowego Józef Michałczewski i Franciszek Piekosiński.

Nowy zawód.

Ileokroć magistratowi i przedstawicielom Przemysła nadarzy się sposobność udowodnić czynem, że leży im rzetelnie do bro miasta na sercu, tylekroć dziwne jakieś fatum psuje dobrze rozpoczęte dzieło. To co miało przynieść korzyści, wzbogaca innych, zaś majątek gminy naraża na straty, co gorsza, czyni magistrat i przedstawicieli naszego grodu zawisłymi od czynników nadużywających swojej pieczętniej przewagi do urzeczywistnienia zamiarów samolubnych.

Wzrost miasta, ludności i roszczenia wojskowości oparte na względach strategicznych i dbałości o zdrowie załogi, wyczerpują fundusze miasta na przeróżne nakłady, którym, gdy dochody nie dotrzymują kroku pannożonemu potrzebom, poddać zaiste trudno.

Nie nowina to będzie, gdy przypomnimy, że w najnowszych czasach państwo, poszczególne kraje, miasta i gminy starają się główne źródła dochodu zatrzymać w swoim ręku i same nimi zarządzać, aby mieć jak największe korzyści, a nie oddając ich w ręce przedsiębiorców, tychże wzbogacając z uszczerbkiem dla siebie.

Zasada to tak prosta, że dziwi nas, iż p. burmistrz a za nim magistrat i rada czują nieprzeprowadzony wstręt do zastosowania jej w włodarstwie miejskim.

Orędownikami zasady tej byliśmy zawsze, domagając się objęcia przez miasto we własny zarząd propinacji, rzeźni, kopytkowego, zadzierżawienia przeszoków propinacyjnych, wreszcie zadzierżawienia opłat konsumcyjnych krajowych i pobierania tych opłat przez organa miejskie.

Do rad naszych nie zastosowano się; propinacje, rzeźnię, kopytkowe, przeszoków propinacyjnych przeszły w ręce przedsiębiorców, pozostała tylko wolna dzierżawa konsumcyjnych opłat krajowych.

Zdawało się, że artykuły w tym przedmiocie umieszczone w *Gazecie* trafiły wreszcie do przekonania p. burmistrza, magistratu i rady miejskiej, a upoważniło nas do tego mniemania zdanie wypowie-

dziane przez p. burmistrza: *Uważam zadzierżawienie opłat konsumcyjnych przez miasto i pobieranie takowych przez organa miejskie za korzystne, bo poda możność przekonaniam się o wartości rzeczywistej prawu propinacji miejskiej, chociażby nawet własna administracja narażała nas na straty!!*

Oświadczeniu temu przyklasnęło całe miasto, ciesząc się, że po upływie czasu dzierżawy praw propinacji miejskiej, miasto, poznawszy dokładnie rzeczywistą wartość tego głównego, więcej powiemy, jedynego źródła dochodu, weźmie propinację w własny zarząd, lub w najgorszym razie przy ponownym wydzierżawieniu będzie mogło postawić odpowiednią i słuszną cenę wywołania.

Z niecierpliwością oczekiwał każdy rozstrzygnięcia rozprawy ofertowej w Wydziale krajowym. Szerze się też cieszą, gdy miasto Przemyśl i Ks. Adam apieha do spółki utrzymali się przy dzierżawie opłat konsumcyjnych krajowych w grupie obejmującej także Przemyśl.

Niestety, po tylu rozczarowaniach spotkał nas nowy zawód.

P. burmistrz zmienił nagle swoje zapatrywania w przedmiocie poboru opłat konsumcyjnych krajowych. Na czwartkowym posiedzeniu rady, wręcz przeciwnie temu, co niedawno głosił, oświadczył, że *pobór zadzierżawienie opłat konsumcyjnych nie może być prowadzonym we własnym zarządzie, gdyż administracja narażałaby miasto na znaczne straty; należy przeto poddzierżawić zadzierżawione prawo.*

Oprócz rad. p. Dr. Mendrochowicza, który myśląc logicznie nie umiał pogodzić ostatniego oświadczenia p. burmistrza z tem, co poprzednio w tym samym przedmiocie radzie jako niezbity pewnik przedstawił, — podniósł pewne wątpliwości co do korzyści poddzierżawy, reszta pp. radnych uderzyła czołem przed mistrzem i uchwalono w drodze publicznego przetargu poddzierżawić pobór z taką mozołą od Wydziału krajowego uzyskanie dzierżawy krajowych opłat konsumcyjnych.

Więc w tajemnicy pozostanie dla wszystkich prawdziwy dochód, jaki prawo propinacji miejskiej przynosi, więc w nowym trzecieciu rozegra się znowu pociemku wstrętny akt szachrajki licytacyjnej, więc i nadal dobrobyt miasta zostanie oddany na łaskę i niełaskę szajki przemysłowców nie przebiegających w środkach, — *gdyś tym poddzierżawcą będzie...*

Freudenheim i spółka.

Sprawy miejscowe.

Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej.

z dnia 25. czerwca 1891.

Obecnych radnych 29. Przewodniczącym burmistrz Dr. A. Dworski; sekretarz p. Dobrzański.

Protokół z ostatniego posiedzenia z dnia 4. czerwca — przyjęto jak zwykle bez wszelkich uwag — do wiadomości.

Burmistrz zawiadamia radę, że z powodu wadliwej i przeciwnej przepisom policyjno-ogniowym budowy cegielni J. Schwarza, która w dniu 13. b. m. zgorzała, doniesiono Starostwu o nieprawidłowościach także sprosteczonych. Dalej zaprasza burmistrz radę na nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. cesarza Ferdynanda i intymuje radzie przyjęcie do wiadomości przez Wydział krajowy regulaminu obrad rady i regulaminu dla komisji kontrolującej czynności magistratu (Przyp. Red. Komisja ta prawdopodobnie nigdy funkcjonować nie będzie.)

Dwa stypendya imienia arcyksięcia Rudolfa w kwotach po 10 złotych udzielono Bolesławowi Michalskiemu uczniowi VI klasy wydz. i Józefowi Frei uczniowi V. kl. wydz.

Tytułem kosztów leczenia strażnika pożarnego Teodora Bielawskiego na klinice w Krakowie wyasygnowano do zapłaty kwotę 57 zł. 47. ct.

Przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunków za r. 1889 i udzielono absolutorium komisji kontrolującej. Radny p. Dr. Mendrochowicz zapytuje p. burmistrza, kiedy nastąpi zamknięcie rachunków za r. 1890. P. burmistrz tłumaczy tę zwłokę nawałem pracy(?) w magistracie i obiecuje przyspieszyć zamknięcie rachunków za r. 1890. (Przyp. Red. Dziwi nas ta zwłoka zwłaszcza, że właśnie dla rachunków miejskich został przyjęty osobny pisarz dzienny za wynagrodzeniem 30 zł. miesięcznie.)

Przewodnictwo obejmuje asesor p. Dr. Ziemiański.

Burmistrz zdaje radzie sprawę zabiegów około zadzierżawienia poboru krajowych opłat konsumcyjnych. Miasto, z ks. Ad. Sapiehą w spółce, wzięło tę dzierżawę w grupę obejmującą powiat Przemyski, za roczny czynsz dzierżawny w sumie 16 200 zł. (O tem zawiadomiliśmy naszych czytelników w Nr. 49. Gaz.) Ofertę tę potwierdził Wydział krajowy. Burmistrz wnosi przeto, ażeby rada upoważniła magistrat do zawarcia kontraktu i złożenia przypadającej na miasto kaucyi. W dłuższym przemówieniu wyłuszcza burmistrz Radzie, że dla trudności zachodzących przy poborze tego rodzaju opłat i dla kosztów znacznych, jakie niezawodnie kontrola zapasów propinacji, pojedynczych szynkarzy, i uprawnionych do sprzedawcy napojów podlegających opłacie za sobą pociągnie, najlepiej będzie poddzierżawić ten pobór bądź do końca roku 1891 bądź do końca roku 1892; Burmistrz stawia zatem następujące wnioski: rada upoważni burmistrza, asesora i 2 radnych do zawarcia kontraktu dzierżawy z Wydziałem krajowym a zarazem do zawarcia kontraktu spółki z zarządem dóbr krasięczyńskich; 2) rada upoważni magistrat do złożenia kaucyi dzierżawnej w wysokości około 3000 zł. w papierach wartościowych; 3) rada upoważni magistrata zadzierżawionych opłat do poddzierżawienia w drodze ofertowej.

Radny p. Dr. Mendrochowicz słusznie całkiem zainterpelował p. burmistrza, dla czego miasto pobór opłat konsumcyjnych nie będzie prowadziło w własnym zarządzie, gdyż tylko tym sposobem można by się przekonać, jaką wartość przedstawia właściwie prawo propinacji miejskiej. Odpowiedź p. burmistrza na interpelację była nader dyplomatyczną, tak, że nie wszyscy ją zrozumieli; nacisk w tej odpowiedzi położył p. burmistrz ponownie na okoliczność, że zarząd własny naraziłby miasto na kilka tysięcy szkody, a zatem dobra gospodarka każe się starać o poddzierżawę. Również i r. p. Adamowskiemu, który zainterpelował p. burmistrza, co właściwie spowodowało zarząd dóbr krasięczyńskich do zawarcia z miastem spółki nie dał p. burmistrz wyjaśnienia zapewniając tylko, że między miastem a zarządem dóbr krasięczyńskich panuje w tej sprawie zupełna harmonia. Rada utartym zwyczajem niedyskutując bliżej tej tak ważnej sprawy, uchwaliła wniosek i postawione przez burmistrza.

Udzielono wiceburmistrzowi p. F. Gamskiemu urlopu 6 tygodniowego. Przyjęto do wiadomości doniesienie Arca Dawida i Salima Traua, iż zawarli z sobą ugodę co do dzierżawy kopytkowego. Uchwalono z gruntów p. Sonntagowej celem rozszerzenia ulicy Strycharskiej zakupić przestrzeń obejmującą 62 $\frac{1}{2}$ sążni, sążeń po 5 zł. Opuszczono Melonowi Józefowi odsetki od kwoty 117 zł. należnej się od tegoż za budowę kanału przy ulicy 3. maja. W. Moslerowi podwyższono zapomogę na 3 zł. w. a.

Na posiedzeniu tajnem przyjęto do wiadomości rezygnację p. M. Janiszewskiego z posady prowizorycznego sekretarza i uwolniono go od służby. (P. burmistrz zapytany o powody rezygnacji p. Janiszewskiego oświadczył, że p. Janiszewski zrezygnował z posady ze względu na zdrowie (?). Kanceliście Hierowskiemu uchwalono reinerunację w kwocie 80 zł. a to za zastępowanie czasowe weterynarza miejskiego.

Na tem posiedzenie zakończono.

KRONIKA.

Przemyśl, dnia 27. czerwca.

Aż do skutku domagamy się: 1. Kanalizacji. 2. Wodociągów. 3. Oświaty. 4. Reorganizacji policyj. 5. Załatwienia nędzy szkolnej. 6. Bruków. 7. Zamknięcia piekarni wadliwych. 8. Zburzenia domów grożących zawaleniem. 9. Skrapiania ulic i dozoru nad porządkami kamienicznymi.

W sprawie obsadzenia Biskupstwa w Stanisławowie donosi „*Halioka Kul.*“, iż p. namiestnik hr. Badien, u którego był ks. biskup sufragan Kniłowski na audyencji, naklonił tegoż do przyjęcia katedry biskupiej w Stanisławowie. Zaręczył przytem namiestnik ks. biskupowi, że zostawszy biskupem stanisławowskim, pobierać będzie rocznej dotacyi 9000 złr.

Żywy poczełwego człowieka. O negdaj złożono do mogiły na cichym cmentarzu w Krasiczynie zwłoki Adolfa Zachowskiego, sekretarza i głównego kasyera dóbr ks. A. Sapie-

hów. Ś. p. Adolf Żuchowski urodzony w r. 1823 w Płocku, ukończywszy nauki w gimnazjum Maryi Magdaleny w Poznaniu, osiadł stałe w Poznaniu. Patriota duszą i ciałem, zajął w r. 1848 wybitne stanowisko między przywódcami ruchu rewolucyjnego w W. Ks. Poznańskim. Powierzono mu dowództwo oddziału, który jednak pobity został pod Łaniszczynem, zaui się zdołał podłączyć z Mierosławskim. Adolf Żuchowski broniąc na czele garstki walecznych odwrotu dostał się w niewolę pruską i przebył dłuższy czas w więzieniu. Wypuszczony z więzienia i wydany z ojczyzny podążył do Genewy. Tu między wygnańcami stworzył ognisko, około którego skupiła się emigracja polska, ceniąca wysoce duchowe i osobiste zalety Żuchowskiego. Ruchawka w r. 1863 powołała go znów do czynu. Zaszczyceni zaufaniem centralnego Rządu rewolucyjnego posunięty został na wielce odpowiedzialne i niebezpieczne stanowisko komisarz rządu centralnego w W. Ks. Poznańskim, który to urząd pełnił znakomicie przez kilka miesięcy, wywijając się zresztą przed tropiącą za nim policją pruską. Po upadku powstania w r. 1863, poznawszy się przedtem z ks. Adamem Sapiehą, osiadł w Krasiczynie. Z ks. Adamem łączyły zmarłego węzły przyjaźni i obopólnego szacunku. Stosunkowi temu dał wyraz ks. Adam odpowiadając wraz z rodziną na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki wiernego druha.

Ś. p. Adolf Żuchowski, żołnierz i patriota lubianym i szanowanym był przez wszystkich, a zaskarbił sobie te uczucia prawością myśli i czynów, rzadką uprzejmością i słodyczą, właściwą tylko ludziom chowającym w swych piersiach wiarę w ideały narodowe i niezachwiane przekonanie w odrodzenie ojczyzny. To też oficyaliści z dóbr książęcych, mieszczanie z Krasiczyna i włóścianie z okolicznych wsi nieśli na przemian trumny kryjące zwłoki znanego człowieka. Nad mogiłą przemówił serdecznymi słowy, roniąc łzy niekłamanego żalu, przyjaciel i kolega zmarłego Karol Brzozowski. Niechaj lekka będzie ziemia prawemu synowi ojczyzny a żywot jego przykładem dla młodszego pokolenia.

Przemyskich Sokołów wybrało się do Pragi wszystkich czterech, a z tego tylko dwóch umundurowanych. Sokoła przemyskiego reprezentować będzie w Pradze oficyalnie p. Emanuel Winter, sekretarz Towarzystwa. — Wobec tego, że Lwów wysłał do Pragi 175, Stanisławów 25 a Stryj 10 umundurowanych Sokołów, udział Sokoła przemyskiego w zjeździe drżyny sokolskiej czeskiej, przedstawia się bardzo mizernie. Ta bierność jest owocem miłych stosunków towarzyskich, jakie w naszym mieście wyrobiła duszna atmosfera.

Wianki obdęda się, jak donosiliśmy, w przyszłą niedzielę dnia 5. lipca. Komitet poczynił wiele przygotowań, zamówił ognie sztuczne i jest nadzieja, że tegoroczny obchód pod względem wspaniałości niebędzie ustępował przeszłorocznemu. Dowiadujemy się, że magistrat zezwolił pod pewnymi zastrzeżeniami urządzenie trybny na deptaku przy wybrzeżu Franciszka Józefa. Od wtorku nabywać będzie można biletów na trybny w handlu Wp. Doskowskiego i spki.

Egzamin dojrzałości w przemyskim seminarjum nauczycielskim żeńskim, rozpocznie się dnia 8. lipca br. pod przewodnictwem rady szkolnej p. Baranowskiego.

Zmiana własności. Dobra ziemskie Zarzycze, położone w powiecie mościskim, przeszły w drodze zamiany na własność p. Józefa Jarolimaa, budowniczego i obywatela miasta Przemyśla.

Na rozszerzenie Bursy przemyskiej złożyli pp. Woźniakowski, obywatel właściciel dóbr Ostrowa 5000 cegieł zaś W. Reger 10 złr. Rada zawiadowcza składa ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać.”

Piękne świadectwo wystawiono zdrowotności Przemyśla na ostatnim posiedzeniu krajowej Rady zdrowia. Oto referent, opierając się na cyfrach, sprawozdań nrzędowych, położył, że Przemyśl znaczniejszą ma liczbę wypadków śmiertelności od Krakowa i Lwowa! Tak, tak — do tegośmy doszli. — Pociessmy się jednak tem, że Przemyśl słynie bodaj z śmiertelności.

Przejazd na Mniszu. Dnia 26. b. m. odbyła się na podstawie rozporządzenia ministerstwa handlu komisja reambulacyjna w sprawie budowy stałego przejazdu po nad tory kolejowe przy zachodnim końcu stacyi t. j. między śródmieściem a przedmieściem Garbarzami.

Zgodnie z właścicielami sąsiednich kamienic postanowiono przejazd poprowadzić od ul. Jagiellońskiej, przez grunt należący do skarbu wojakowego, gdzie się obecnie znajduje skład pon-tonów, ogród PP. Felieyanek położony za kamieniem, w której się mieści zakład dla sierót im. ks. Ziemińskiego i część gruntu p. J. Jarolimaa, ku ulicę łączącej ulicę Czarnieckiego z nową Targowią.

Tym sposobem nie poniosą właściciele realności wielkiego uszczerbku w wartości ich realności, a ul. Nowa, jak pierw tak i teraz pozostanie wolna dla komunikacji.

Istniejący przechód dla pieszych po nad tor kolejowy od ul. Nowej na Mnisze pozostanie niezmieniony.

Przejazd spoczywać będzie na arkadach a szerokość jego ma wynosić co najmniej dwa-

naście metrów.

Budowa przejazdu, którego urzeczywistnienie zawdzięczamy jedynie naleganiom wojskowości zostanie wkrótce rozpoczętą.

Przypominy, że walne zgromadzenie członków Tow. zaliczkowego rzemieślników i rolników odbędzie się w niedzielę d. 28. b. n.

W hotelu „Victoria“ koncertować będzie w niedzielę dnia 18 b. m. orkiestra wojskowa 10 pułku piechoty.

Na koloniję leczniczą w Rymanowie złożyli: Najprzewielebniejszy ks. biskup Łukasz Ostojka 10 złr., ks. prałat Skwirczyński 5 złr., ks. prałat Szewiwy 1 złr., ks. prałat Paszyński 1 złr., Dr. Al. Dworski 5 złr., Dr. Dylewski prezydent sądu 2 złr., Michał Kozłowski kupiec 2 złr., nadradca Dr. Prachtel 1 złr., radca Skala 1 złr., radca Leszczyński 1 złr. W. Haszczyce adjunkt sądowy 1 złr., Dr. Żebracki adjunkt sądowy 1 złr., Emil Piskorz kupiec 1 złr., Dołkowski kupiec 1 złr., M. Krug kupiec 1 złr. A. Janeczek rękawicznik 1 złr., F. Majerski rzeźbiarz 1 złr., R. Metzger piekarz 1 złr., Jan Szczurko rzeźnik 1 złr., J. Strzyżowski kupiec 50 ct., Wł. Dobrzański fryzjer 50 ct., Józef Schnell szewc 50 ct. Emil Metzger 30 ct., J. Wójcik organista 20 ct., za co podpisani w imieniu komitetu lwowskiego składają ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać.”

G. Piotrowski. Sz. Koczyrkiewicz.

Nowy kodyfikator. Sługa pozostająca w służbie u p. X. niedość, że się zachowywała gorsząco, ale w dodatku przekraczała często siódme przekazanie, chowając łup w kuferku, od którego klucz przy sobie nosiła. Ponieważ p. X. chciała służyć wypierającej się udowodnić kradzież, udala się do policji miejskiej z prośbą o przetrząśnięcie kuferka. Powaga w sprawach policyjnych p. K. zapłata p. X., ile mogą być warte przedmioty zabrane przez sługę. P. X. odpowiedziała, że wartość skradzionych rzeczy wyniesie około 3 zł. Wtedy Salomon policyjny rzekł: „Przemyska ustawa policyjna natenczas tylko pozwala na rewizję kuferka sługi, jeżeli wartość skradzionych przedmiotów przenosi kwotę 5 złr. Upadam do nóg Pani Dobrodziejce”. Co za szkoda, że p. K. nie powołano do komisji prawnej ukladającej projekt nowej ustawy karnej.

Poszanowanie prawa. W piątek dnia 26. b. m. przedsiabrał woźny sądowy Urbanik na mieście żydowskim grabież kieszonkową u żydówki Ringlowej. W chwili, gdy z kieszeni fartuska grabionej chciał zabrać schowane tam pieniądze, rzuciła się na niego Ringlowa jak tygrysa i usiłując wyrwać fartuszek, w czym jej dwie jeszcze inne żydówki i maż pomocniczyli. Powstał zgłęb nie do opisanego, zewsząd zleciała się chmura chałatowców, opasując woźnego ciasnym kołem i poszturkując w nadziei, że tym sposobem zmusi go do zaniechania grabieży. Woźny Urbanik dotrzymał jednak dzielnie płaca i borykając się prawie przez pół godziny z rozjadłą tłuszcą, nie dał sobie wydrzeć fartuska, który wreszcie wraz z pieniędzmi odebrał Ringlowej. Przy zajściu tym było obecnych dwóch policyantów Nr. 34 i 19. Obaj starali się motłoch żydowski rozpuścić, ten jednak szedł z nich i nie ustępował. Tak szanuje u nas prawo żydowska gawiedź, a rozzuchwiali się do tego stopnia smutne stosunki w naszym mieście, gdzie, aby osobistym ambicjom zadość uczynić, przy wyborach do rady miejskiej schlebiano żydowskiemu motłochowi. Motłoch czuje się teraz panem, gdyż jak mówi: „Unsere Lat sitzen in der Rade.” Nie wątpimy, że sąd ukarze przykładowie sprawców gwałtu, sztydzących z prawa i poniżających powagę władz rządowych.

Łobuzy uczęszczający do chajderów w kamienicy Diamanda, rzucając dla rozrywki bez przerwy kamieniami i różnymi odpadkami do okien i na sąsiednie dachy realności chrześcijańskie. W przeciągu dni 3 wybito cztery szyby w domu p. K., a dwie szyby w domu p. P., położonych przy ulicy Wodnej. W tamtych stronach błaga się wprawdzie czasami stójkowy, ale pilnuje on więcej zysku obok szpitala żydowskiego, jak służby.

Usiłowane samobójstwo. Syn p. Kostheima dzierżawcy dóbr Żurawica elew szkoły kadetów w Łobzowie, powracając w sobotę dnia 27. bm. pociągami ranym z Krakowa do domu rodzicielskiego, strzelił do siebie w samobójczym zamiarze z rewolwera tuż przed stacją Żurawica, gdzie miał wysiąść i pospieszyć pod strzechę rodzinną. Strzał chybił, raniąc tylko ciężko młodzieńca. Rannego odstawiono do szpitala garnizonowego w Przemyślu. Powód tego rozpaczliwego kroku niewiadomy.

Z Birezy piszą nam: Straszna nawałnica nawidziła w dniu 23 b. m. miasteczko Birczę i okolice. W dniu tym około godzinie 6 po południu oberwanie chmury sprowadziło wielkie i niesłychane spustoszenia tak w polu jak i w budynkach gospodarskich. Z wielu domów nisko położonych zmuszeni byli mieszkańcy ratować niecierpką życie, gdyż woda wdzierając się oknami, drzwiami unosiła ze sobą całe urządzenie domowe i zagrażała mieszkańcom. Rzeka Stopnica spiętrzona wezbranym na kilka łokci strumieniem wpadającym do jej koryta cofnęła się wstecz i przez kilka

godzin tym kierunkiem zmienionym wprawiała zrozpaczoną ludność w zdumienie nie do opisanego. Najzwyklej dopiero w rzeźnicze woły spały i popłynęły w prawidłowym kierunku.

W Sanoku zgłosiło się do egzaminu dojrzałości, który się odbył pod przewodnictwem inspektora krajowego, Dr. Gerstmana, 30 uczniów publicznych i 5 eksternistów. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Breit Kazimierz, Durbak Sabin, Hass Gwido, Kamiński Roman (z odznaczeniem), Kopyściański Michał (z odznaczeniem), Kopyściański Orest, Kubic Józef, Ładyżyński Aleksander, Męski Zygmunt, Pałachicki Jan, Piotrowski Zygmunt, Sawczyn Mikołaj, Sembratowicz Ludomir (z odznaczeniem), Słowiński Feliks, Smoleń Teofil, Słotyś Mieczysław, Studziński Zygmunt, Szafrański Wojciech, Szczepański Antoni (z odznaczeniem), Turczanowicz Jan, Węgrzynowicz Włodzimierz, Zawadowski Ignacy, Zeghäuser Herz, Romaniec Grzegorz (ekstern.), Szkromyda Eliaz (ekstern.) i Verständig Bernard (ekstern.) Sześciu uczniom publicznym i jednemu eksternistcie pozwolono się zgłosić do powtórnego egzaminu z jednego przedmiotu po feryach — reprobowano na rok jednego publicznego ucznia i jednego eksternistę.

Dla udających się do kąpiel. Od dyrekcyi ruchu kolei Karola Ludwika otrzymujemy następujące uwiadomienie: Pociągi kąpielowe między Lwowem a Krynicą, Szczawnicą i Żegiestowem. Najkrótsze, najdogodniejsze i najtańsze połączenie kolejowe między Lwowem a wymienionymi wyżej zakładami kąpielowymi drogą na Rzeszów i Jasło. Począwszy od 1 lipca aż po dzień 31. sierpnia 1891 kursują pomiędzy Lwowem i wymienionymi miejscami, tudzież odwrotnie osobno pociągi bez zmiany wagonów. Za pomocą tych pociągów można odbyć w przeciągu jednej nocy podróż całą bez potrzeby przesiadania. Odjazd ze Lwowa o godzinie 5 minut 56 po południu, z Przemyśla o godzinie 9-tej minut 11 wieczór, z Rzeszowa o godzinie 12-tej minut 26 w nocy. Przyjazd do Starego Sącza (Szczawnicy) o godzinie 6-tej minut 2 rano, do Żegiestowa o godzinie 6-tej minut 54 rano, do Muszyny-Krynicy o godzinie 7 minut 20 rano. Z powrotem: Odjazd z Muszyny-Krynicy o godz. 6-tej minut 41 rano, z Żegiestowa o godzinie 7-tej minut 2 wieczór, ze Starego Sącza o g. 9 minut 10 wieczór. Przyjazd do Rzeszowa o godzinie 1-szej minut 50 w nocy, do Przemyśla o godzinie 4-tej minut 47 rano, do Lwowa o godz. 7 minut 52 rano.

Nowa parowa Garbarnia założona w Rzeszowie zostanie uroczyste otwartą dnia 2. lipca 1891 r. o godzinie 12 w południe.

Przesiedlenie żydów do Palestyny. Ze Stambułu donoszą, że p. White, delegat Hirscha, napotyka w Stambule ogromne trudności pod względem uzyskania pozwolenia na przesiedlenie się żydów do Palestyny. Turcy nie chcą wcale na to pozwolić. — Nawet Turcy ich nie chcą.

Zapiski bibliograficzne.

Przewodnika gimnastycznego „Sokol” (organ Towarzystw gimnastycznych.) opuścił prasę Nr. 7. z lipca r. b. Treść: Bracia Sokole! — Reforma. — Z dziejów Sokoła czeskiego. — Obchód 100-letniej rocznicy konstytucyi 3. maja w Sokole lwowskim i jego oddziałach (dok.) — Zarys ćwiczeń na drążku (c. d.) — Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. — Sprawy szkolne.

Fejletonik.

Polacy i Czesi.

Z powodu wycieczki polskiej do Pragi robi fejletonista jednego z pism następujące uwagi o stosunku Polaków do Czechów. „Nie możemy zapominać o tém, że za przyczyną czeskiej Dąbrówki zajął nas unas światło wiary. Za B lesławowych czasów łączyliśmy się i walczyliśmy ze sobą nieustannie. Jak Kraków zostawał pod panowaniem czeskim, tak na odwrót w Złotej Pradze zatknął Chrobry swoje sztandary.

Biskup praski, św. Wojciech ma piękną kartę w naszych dziejach.

W Piastach naszych było wiele krwi czeskiej, bo królowie i książęta nasi brali z Czech żony. Na tej podstawie wiódł Wacław czeski walki z Łokietkiem, zdobywał Kraków, w końcu włożył na swe akronie Piastową koronę. Jagiello, Wit i dowi ofiarowano koronę czeską a i Zygmunt Korybutowicz, bratanek Jagielly o mało nie został królem czeskim; wielki Żyżka, przyjaciel Polaków, uznawał go wielkorządcą Czech.

Znakomity król czeski, Jerzy Podie-

brad przeprowadził uchwałę, że następstwo tronu czeskiego spada na dom Jagielloński.

Syn Kazimierza Jagiellończyka, Władysław, panował nad Czechami i Węgrami.

Później Wilhelm Rosenberg, wielki pan czeski, był współkandydatem Walego i Batorego do polskiej korony. Stosunki te odbyły się w języku i literaturze.

Dość wspomnieć, że Wojciech Gostkowski, autor wydanego w r. 1622 „Sposobu, jakim góry złote, srebrne, w przeznaczeniu Królestwie polskim zapasowane naprawić”, używa w swem dziele wyrażenia: „Bracia naszy Czechaczowie”...

Jak później mówiono, *nobile verbum*, a dziś mówią u nas *słowo honoru*, tak za Jagiellońskich czasów dawano *czeskie słowo*. Czesi uchodzili więc za ludzi, których słowo kładzie się na wagę złota. Strykowski pisze: „Dziś u nas zwykli niektórzy mówić: aza ja Czech, słowo trzymać.” — *W Adverbiach* Rysińskiego czytamy też samo: co za Czech, słowo trzymać. A w „Zwierzyńcu” Reja taki spotyka się dwuwiersz:

Pierwej gdy co zasnęło i w Polsce mawiano, Tedy to Czeskim słowem zdzierżyć obiecano.

Za ostatnich Jagiellonów czeszczyzna stała się u nas modą. „U dworu takiego chwalaono, który w słowiec najwięcej czeszczyzny mieszał” — pisze Górnicki w *Dworzaninie*. Tenże sam mówi: „Wyrwie jakie staropolskie z Bogardziści słowo, a z czeskim jakim gładkiem słówkiem na sztych je wysadzi, aby swego języka grubość, a obcego piękność pokazał. Na koniec i z tem na plac wyjedzie, niemal każdy w polskim języku wymówca czeskich słów miasto polskich używa, jakby to było na zahwał dobrze.”

Pan Łukasz gani to, lubo uznaje, że jeżeli językowi polskiemu brakuje jakiego wyrażenia, toć lepiej brać je od Czechów, niż od kogo innego, bo język ich „jest podobien mowie naszej” i zresztą „Czechowie są w sąsiedztwie z nader niesposobni”, ztąd i litery ich „porówniejsze” i kształtownie, ochędożnie mówić zaczęli”. Z tego powodu „urosla im ta sława od nasze samych, iż ich język miałby być dobrze, niż nasz cudniejszy” — czemu znowu Górnicki zaprzecza, zarzucając językowi czeskiemu, iż lubo jest piękny, „ale jakoby troszkę pieszczący, a mężczyźnie mało przystojny”.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Henryk Słowiński.

Nadesłane.

Browar ks. Adama Sapiehy w Krasiczynie wydzierżawia *Pracow poboru krajowych opłat konsumcyjnych od piwa i słodzonych napojów* dozwolone ustawą kraj. z 20. marca 1891 l. 35 dz. u. kr. na dzierżawnych obszarach propinacyjnych w powiatach *Przemyskim i Mościskim* na lat trzy i pół począwszy od 1. lipca b. r. do 31. grudnia 1894.

Oferty kaucyonowane (10% ceny ofiarowanej) przyjmuje najdalej do 25. b. m. *Zarząd Browaru w Krasiczynie.*

Drobne ogłoszenia.

Gorzelnik bezżenny, do całorocznego obowiązku zgłosić się może pod adresem Podmojsce poczta Niżankowiec.

Pomieszkanie każdego czasu do wynajęcia ul. Śni-górskiego dom p. Faliszewskiego na I. piętrze 4 pokoje z balkonem, kuchnia, strych, piwnica, na II. piętrze duży pokój kawalerski.

Pomieszkanie składające się z 3-ch wzglę-4-ch pokoi, kuchni, drewni, strychu, piwnicy (z balkonem), jest

ZARAZ DO WYNAJĘCIA. Blizsza wiadomość w drukarni S. F. Piątkiewicza, przy ul. Wodnej.

BILLARD w dobrym stanie, z przyborami, jest zaraz do sprzedania Wiadomość w Kasynie mieszczanśkim.

Bieliznę systemu ks. Kneippa wyrabia Towarzystwo tkackie w Kosowie. Dobroć i czystość materiału i kroju i cena umiarkowana zalecają bardzo ten wyrób krajowy.

Dwa fortepiany oba ozdobne, krzyżowe, a merykańskiego systemu pierwszorzędną firmy i jeden przegrany są do nabycia. Do oglądnięcia między godziną 12 a 3 po południu i o 7 wieczór-u. — Blizsza wiadomość u Grzywieńskiego, Rynek 2. 1 piętro.

UWADOMIENIE.

Niniejszem mam zaszczyt Szanowną P. T. Publiczność i wski c. i k. korpus pp. Oficerów nasod na, iż

z dnia 30. czerwca 1891

W JAROSŁAWIE

HOTEL VICTORIA

położony przy placu Mickiewicza.

Hotel ten składający się z 22 pokoi gościnnych, sali teatralnej, koncertowej, balowej, z restauracji, Chamber separacje kawiarz, w jerni donowej, pokoi dla śniadania, urządzone z największym komfortem woda nęgi żywych wina i stołecznych. W sali koncertowej będą się odbywać każdej soboty niedziel i czwartek koncerta muzyki wojskowej. — W restauracji kuchnia niemiecka, polska i niemiecka u piekarni jaski, piwo piżmiskie z browaru niemieckiego, wina francuskie, niemieckie, austriackie, węgierskie oryginalne i boczowe. — W kwiartach znajduje się wielki wybór dzienników krajowych i zagranicznych oraz biblioteka, z której tylko w lokalu korzystać można. Bilard karambolowy, przeróżne gry towarzyskie, szachy itd. — POKÓJ DO ŚNIADANIA ma połączenie z przyległym pokojem, w którym dostać można proz z wszystkich delikatów zimnych, ciepłe drugie śniadania po cenach stołowych i że każda p. trawa na drugie śniadanie kosztować będzie 15 ct. — W nadziei iż jako dzierżawca „Hotelu Przemyskiego” w Przemyśle, który to hotel także nadal dzierżawić będę, potrafię sobie wszelkie, zufań i sympatię tak ze strony Szanownej P. T. Publiczności cywilnej jak i wojskowej zjednać, celem zatem moim będzie i tu w Jarosławie dopiąć ogólnego zadowolenia. — W dniu otwarcia koncertu muzyki wojskowej. — Na dworcu zawsze powóz dla gości hotelowych.

Jarosław, dnia 20. czerwca 1891.

Z wysokim szacunkiem

A. L. DIENSTL

dzierżawca „Hotelu Przemyskiego” w Przemyśle.

Na mole, pluskwy, szaby, sionogi, pchły i w ogóle wszystkie owady

połec

Apteka „pod Gwiazdą”

W PRZEMYŚLU

obok wieży zegarowej

Naftalinę, Zacherlinę, Proszek perski, Kamforę, Patschulę, Wyskok terpentynowy, Tynkturę na mole i pluskwy, Papier naftalinowy itp.

Nowo urządzona

RESTAURACYA

w Hotelu pod 3 Koronami

połeca Szanownej P. T. Publiczności piwo Okocimskie, wina we wszystkich gatunkach i kuchnię wzorową, po cenach bardzo przystępnych.

Przy restauracji weranda.

ABONAMENT PRZYJMUJE SIĘ

Kawa duża miesięcznie . . . 3 zł. 60 ct.

Obiad . . . od 9 zł. do 16 zł.

Kolacja . . . 6 zł. 60 ct.

Z szacunkiem

M. STERBOWA

restauratorka.

Jedna próba przekonania każdego, że



jest rzeczywiście najlepszym środkiem przeciw wszelkim owadom,

ponieważ — jak żaden inny środek — z zastanawiającą siłą i szybkością „każde” plugactwo aż do ostatniego śladu wytopia.

Najlepsze użycie przez rozpraszanie proszku balonikiem Zacherla.

Nie należy mieniać ze Zacherliną zwykłym proszkiem przeciw owadom, bo Zacherlin jest eskiem osobliwą s. cejalnością, która nigdzie i nigdy inaczej nie istnieje, tylko

w zapieczętowanych fiaskach z nazwą I. Zacherl.

Kto przeto żąda Zacherliny i otrzymuje proz z k. w tutkach papierowych albo pudełkach, ten bywa z pewnością oszukany. — Prawdziwy do nabycia:

W Przemyśle: u p. Janowskiego i Strzyżowskiego, M. Kozłowskiego, Zyg. Kalickiego, E. Kruga, M. Kruga, G. Syryja, D. Ludkiewicza, J. Lepińkiewicza, Mayera O. Gansu, E. W. Kozłowskiego, M. Begliński, M. A. Distlera, E. Michalskiego, L. Ochsenberga, M. Schwarza, Sam. Schwebera, Narodnej Talarów. — W Curywie: u pp. Strzebeckiego, Karola Lewickiego. — W Mołyskach: u p. J. Reymanskiego. — W Radymnie: u p. Świechowskiego. Mrożyńskiego

Zamówienia z prowincji skuteczniam odwrotną pocztą!

Świeży zapas wód mineralnych, krajowych i zagranicznych i ich przetworów W HANDLU KORZENNYM

L. OXENBERGA

plac Kazimierza Wielkiego l. 154.

Szanowna P. T. Publiczność!

Prowadząc od lat czterech wody mineralne naturalne, krajowe i zagraniczne oraz ich przetwory wprost ze źródeł całymi wagonami jestem w możności, przy zbliżającym się sezonie dostarczać P. T. Publiczności świeże wody mineralne, znajdujące się w moim głównym składzie, których ceny jak najskrupulatniej obliczone, powinny życzeniem P. T. Publiczności w zupełności odpowiadać.

Przy tej sposobności zwracam uwagę P. T. Publiczności że mój główny skład wód mineralnych zostaje pod ścisłą kontrolą Fizykatu miejskiego, a zapewniając P. T. Publiczności o najumienniejszym wykonaniu tej poleceń, o takowe uprzejmie proszę i zostaje

z wysokim szacunkiem

L. Ochsenberg

Główny skład i ekspedycja wód mineralnych.

Przy większym odbiorze znaczny rabat.

Drukiem S. F. Piłkiewicza w Przemyśle.

WAGA dla powracających z kąpieli. Kto nie uzyskał zdrowia w kąpielach zdrowotnych niechaj już będzie do Przemysła z największą pewnością ufajcie się w czestym zdrowiu po użyciu kilku kąpieli w „Łazienkach Wandy”.

Na sezon letni i zimowy.

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. P. T. Publiczność, iż

SKŁAD mój

ubrań męskich i dzieciennych

oraz uniformowych dla pp. urzędników państwowych przeniosłem z ulicy Franciszkańskiej na plac tak zwany „na Bramie” do domu p. Aschkenazowej na I piętro obok głównego składu nafty p. Wiktora.

Na sezon letni i wiosenny:

Ubrania salonowe od 24—40 zł.

„zakietowe od 16—35 zł.

„marynarkowe włożane 8—25—32 zł.

Zarzutki włożane od 9—28 zł.

Spodnie „od 3—50—11 zł.

Kamizelki pikowe 0—95—4—50 ct.

Ubrania studenckie włożne 4—50—14 zł.

„dziecinne od 2—25—8 zł.

Dziękując Sz. P. T. Publiczności za

okazywane mi dotychczas zaufanie i względy upraszam i nadal o takowe.

Skład mój zaopatrzylem w towary z dobrego materiału a staraniem moim

będzie tak starannie wykończonym jako

też najprzystępniejszą ceną na uznanie

Sz. P. T. Publiczności zasłużyć.

Z głębokim szacunkiem

Abraham Wilczek.

Na sezon letni i zimowy.

WODY MINERALNE krajowe i zagraniczne do nabycia w aptece „pod Gwiazdą” F. BAJERA w Przemyśle.



Tylko w handlu Strzyżowskiego i Janowskiego

znajduje się jedyny skład czysto lutej białej zdrowia systemu ks. Seb. Kueippa z fabryki

L. Kapperer i Sp. w Wiedniu — Hernalis.

Bieliznę w tej fabryce wyrabianą zaopatrzł ks. Seb. Kueipp swoim własnoręcznym podpisem. Wszelkie inne wyroby tego rodzaju są naśladownictwem.

W nowym lokalu.

DROGUERYA

PERFUMERYA

D. Ludkiewicza

w Przemyśle,

ulica Franciszkańska

połeca Szanownej P. T. Publiczności skład i sprzedaż hurtową i drobną materiałów i przetworów aptecznych, przyrządów chirurgicznych, opatrunków, środków toaletowych, mydeł, perfum, potrzeb gospodarskich, farb, pokostów, lakierów, bronzów, desinfekcji itp. itp.

Wina lecznicze „Vinador”

Herbata chińska

rośniska 1/4, 1/2, 1/1 funtowych.

KAWA ARABSKA Ceylon i Kuba

funto 1—10 ct.

RUM JAMAJSKA.

OLIWA NICEJSKA od 12 ct.

OCET WINNY 16 i 32 ct.

ŻELATYNA biał.

KADZIDŁO KRÓLEWSKIE antymia-

zmatyczne w płynie.

Nieprzemakalne smarowidło na buty.

SZUWAKS w blaszanych pudełkach.

MASĘ FRANCUSKĄ do zupuszczania

podłogi w 6 odcieniach.

Korki, gąbki, podzle, sznury gumowe

i rury szklane do kotłów parow-

ych, hegary, rury gumowe do ściągania

piwa, przerzawatywy gumowe.

Nowość: perfumy Lilas Blanc

i Lirynga.

Zamówienia z prowincji skuteczniam

odwrotną pocztą.

Z wszelkiem poważaniem

D. Ludkiewicz.

Régénérateur

najpewniejszy środek do odświeżania

szpakowatych

a nawet całkiem

siwych włosów.

Flakon za 1 zł.

dostać można tylko

w Aptecce „pod Gwiazdą”

w Przemyśle

obok wieży zegarowej.